

Sygn. akt: I C 841/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekr. sąd. Anna Szczepanek

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2022 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. R. i M. R.**

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę, ewentualnie o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów J. R. i M. R. kwoty po 88 961,60 zł (osiemdziesiąt osiem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt jeden złotych 60/100) na rzecz każdego z nich – obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2020 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 11 817,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt I C 841/20

UZASADNIENIE

Powodowie M. R. i J. R. wnieśli pozew przeciwko (...) Bankowi (...) S.A., żądając zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów 177 923,20 zł w ten sposób, że na rzecz każdego z powodów miałyby być zasądzona kwota w wysokości połowy kwoty jak wyżej tj. po 88 961,60 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 lipca 2020 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu świadczeń za okres od 5.11.2010 r. do 10.08.2018 r. w związku z uznaniem umowy kredytu mieszkaniowego zawartego z poprzednikiem prawnym pozwanego za nieważną,

ewentualnie, w przypadku uznania, że umowa jest ważna:

zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów 61 744,09 zł w ten sam sposób tj. po połowie wraz ze wskazanymi dalej odsetkami ustawowymi za opóźnienie z tytułu nadpłaconych rat kredytu za ten sam co powyżej okres, wobec stosowania przez pozwanego bezskutecznych postanowień umowy kredytu,

a nadto:

zwrotu kosztów procesu.

W ocenie powodów, na podstawie zapisów umowy, kwota kredytu jako faktycznie niedookreślona, jest nieznana, co prowadzi do braku jednego z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu i niezgodności spornej umowy z przepisami art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego, a w konsekwencji na podstawie art. 58 § 1 k.c. – do nieważności umowy jako sprzecznej z ustawą.

Powodowie zakwestionowali również mechanizm denominacyjny wskazując, że brak jest konkretnych i obiektywnych zasad ustalania kursów stosowanych do przeliczania świadczeń stron. Na mocy postanowień umownych, bank może jednostronnie i arbitralnie modyfikować wskaźnik, według którego przeliczana jest wysokość kapitału kredytu oraz świadczeń kredytobiorcy udzielonych na podstawie umowy. Stosunek prawny nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów walut.

W ocenie powodów została tym samym naruszona granica swobody umów wobec naruszenia równości stron i równowagi kontraktowej, skoro Bank jednostronnie mógł kształtować zakres praw i obowiązków drugiej strony.

Powodowie nie mieli możliwości wyboru sposobu wypłaty kredytu, w szczególności w ten sposób, że miałby on zostać wypłacony w walucie CHF bądź w PLN.

Umowa jest również niezgodna z zasadami współżycia społecznego z mocy art. 58 § 2 kc. Niezależnie od tego wskazano, na abuzywność klauzul przeliczeniowych w oparciu o art. 385¹ kc, co również po wyeliminowaniu tych klauzul prowadzi do nieważności umowy.

Konsekwencją powyższego jest żądanie zapłaty kwot dotychczas uiszczonych na poczet nieważnej umowy. (pozew k. 4-37).

W odpowiedzi na pozew **(...) Bank (...) S.A. z/s w W.** wniósł o oddalenie powództwa i zwrotu kosztów procesu. Pozwany w szczególności zaprzeczył temu że:

- pozwany jest obowiązany do zapłaty na rzecz Powodów kwoty dochodzonej pozwem na którejkolwiek z podstaw prawnych wskazanych w pozwie,
- Umowa Kredytu jest sprzeczna z jakimikolwiek przepisami prawa, czy też z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami;
- Bank nie sprostał obowiązkowi informacyjnemu;
- strona powodowa udowodniła roszczenie dochodzone pozwem, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości;
- zachodzą przesłanki do uznania Umowy kredytu za nieważną, bądź bezskuteczną względem Powodów;
- Umowa kredytu zawiera klauzule niedozwolone;
- że Umowa kredytu jest kredytem złotówkowym;
- warunki Umowy Kredytu nie były ustalane indywidualnie z Powodami;
- kursy walut stosowane przez Pozwanego były ustalane swobodnie, jednostronnie, w oderwaniu od realiów rynkowych

Podniósł też brak podstaw do zwrotu świadczenia nienależnego z mocy art. 411 kc, nadto, że umowa wskutek całkowitej jej spłaty wygasła, co uniemożliwia dochodzenie żądania sformułowanego pozwem. (odpowiedź na pozew k. 68 i nast., prot. rozprawy k. 223).

Sąd ustalił, co następuje:

Bezspornym jest, że pozwany jest następcą prawnym (...) Bank (...) S.A. z/s w G..

(dowód: wypis z KRS k. 152-156)

W dniu 28 02 2006 r. powodowie złożyli wniosek o kredyt mieszkaniowy N.-H., wnioskując o kwotę 125 000 zł. Jako walutę kredytu wskazali CHF (wniosek k. 93-94). Formularz danych osobowych jako przyszły kredytobiorca podpisał również Z. R. (ojciec powoda i mąż powódki) wpisany do wniosku.

Powodowie oraz Z. R. w dniu 18 kwietnia 2006 r. zawarli z tym bankiem jako konsumenci, umowę hipotecznego kredytu mieszkaniowego N. – H. nr (...)06- (...) denominowanego do waluty obcej – franka szwajcarskiego.

Umowa kredytu została zawarta na określony cel – finansowanie części kosztów nabycia lokalu mieszkalnego (własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu) położonego w O., ul. (...).

Na zabezpieczenie spłaty kapitału, odsetek i innych kosztów m.in. ustanowiono hipotekę kaucyjną na wzmiankowanym prawie do lokalu.

Przedmiotowa umowa składała się z części ogólnej i części szczególnej. W części szczególnej umowy wskazano, iż kwota udzielonego kredytu stanowi równowartość 50.144,03 CHF. (§ 1 ust. 1 CSU).

Kredytu udzielono na okres od dnia 18.04.2006 r. do 05.04.2034 r. Spłata kredytu następowała w równych ratach kapitałowo – odsetkowych, zgodnie z harmonogramem spłat doręczanym kredytobiorcy.

W § 1 ust 7 CSU jako kwotę kredytu potrzebną do wpłaty na rachunek zbywcy określono na 120 000,- zł, przy czym zgodnie z § 4 ust. 8 CSU uszczegółowiono warunki wypłaty w ten sposób, że kwota środków z kredytu denominowanego (zatem podpisanego przez powodów) odbywała się na zasadach określonych w § 11 COU.

W tymże § 11 COU ustalono, że w przypadku kredytów denominowanych w walucie obcej, wypłata środków następowała w złotych, w kwocie stanowiącej „równowartość wypłacanej kwoty wyrażonej w walucie obcej”, przy czym do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosowany był kurs kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu wypłaty środków. (§ 11 ust 3 COU)

Gdy przyznana zaś kwota kredytu na skutek różnic kursowych okazywała się w dniu uruchomienia kredytu kwotą przewyższającą kwotę wymaganą do realizacji celu kredytu z CSU, Bank uruchamiał środki w wysokości, stanowiącej równowartość w walucie kredytu kwoty niezbędnej do realizacji tego celu oraz dokonywał pomniejszenia salda zadłużenia poprzez spłatę kwoty niewykorzystanej, niewystarczającej zaś do realizacji celu z § 1 ust. 2 CSU kwotę, kredytobiorca obowiązany był uzupełnić ze środków własnych. (§ 11 ust. 4 COU).

Również zgodnie z § 1 ust. 1 części ogólnej umowy, kredyty mieszkaniowe N. – H. udzielane były w złotych polskich, przy czym w myśl § 1 ust. 2 w przypadku kredytów denominowanych w walucie obcej, kwota kredytu w złotych była określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

Zmiana kursu waluty wpływała na wypłacane w złotych kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorców kwoty rat kapitałowo – odsetkowych, a ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosili kredytobiorcy.

Spłata kredytu zgodnie z § 5 CSU w zw. z § 13 ust. 7 pkt 1- 3 następowała w złotych polskich w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, przy czym do przeliczeń wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spłacanego kredytu zastosowanie miał kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty.

Tabela kursów zdefiniowana była odrębnie w § 1 ust. 31 Ogólnych Warunków udzielania przez (...) Bank SA kredytu mieszkaniowego N. H. (stanowiących zgodnie z częścią wstępną CSU integralną część Umowy) jako aktualna „Tabela kursów walutowych (...) Bank (...) SA”, obowiązująca w Banku, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. (Ogólne Warunki - k. 35)

Przed podpisaniem umowy nie było możliwości czynienia indywidualnych uzgodnień co do zapisów umownych, w szczególności dotyczących mechanizmu i zasad przeliczania PLN na CHF i odwrotnie. Ostateczna treść umowy opierała się o przyjęte formularze i wzorce konstruowane przez pozwanego Bank. Klient w chwili podpisania umowy nie znał kursu kupna i sprzedaży walut w dniu realizacji wypłaty dla potrzeb przeliczenia kwoty CHF na kwotę PLN, w której miał być wypłacony kredyt.

Powodowie cały czas spłacali kredyt w PLN, przy czym w roku 2018 poprzez wcześniejszą, jednorazową wcześniejszą wpłatę, spłacili cały kredyt. W okresie od 5 listopada 2010 r. do 10 sierpnia 2018 r. dokonali spłaty rat w łącznej kwocie 177 923,20 zł. (ok. niezaprzeczona). W dniu 23 października 2009 r. jeden z kredytobiorców Z. R. zmarł, przy czym z mocy ustawy spadek po nim odziedziczyli powodowie po 1/2 części.

Pismem z dnia 23 czerwca 2020 r powodowie zwrócili się do pozwanego z reklamacją, wzywając Bank do zwrotu m.in. kwoty 180 299,10 z tytułu uiszczonych nienależnie rat kredytowych, otrzymując odmowną odpowiedź z dnia 27 lipca 2020 r.

(dowód: odpis z Krajowego Rejestru Sądowego pozwanego – k. 152-154, odpis aktu pośw. dziedziczenia – k.38, umowa o kredyt mieszkaniowy N. H. k. 27-33, ogólne warunki udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego N.-H. – k. 34 i nast., zaświadczenie – k. 43 i nast., wniosek o wypłatę kredytu – k. 93, pełnomocnictwo do rachunku bankowego – k. 100, wniosek - reklamacja o zwrot nadpłaty kredytu – k. 54, zeznania św.d. k. 196, przesłuchanie powodów).

Sąd zważył co następuje:

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego zawarte w pozwie twierdzenia i ocena co do istnienia podstaw dla „przesłankowego” ustalenia nieważności spornej umowy, znalazły swe oparcie zebrany w sprawie materiale dowodowym jak również i w jej bezspornych okolicznościach, co ostatecznie czyniło zasadnym sformułowane pozwem żądanie zapłaty.

Między stronami bezsporny przy tym był fakt zawarcia umowy kredytu określonej treści, którą obrazuje dołączona do akt kopia umowy. Bezsporne pomiędzy stronami było to, że powodowie zawierali umowę jako konsumenci.

Strony natomiast odmiennie interpretowały zarówno charakter umowy jak i jej skutki (lub ich brak) w kontekście choćby walutowego bądź złotowego charakteru kredytu oraz wypełnienia innych warunków jakie ważna umowa kredytowa winna spełniać.

Strona pozwana bowiem konsekwentnie wskazywała, iż ta konkretna umowa - choć kredyt denominowany nie był w czasie jej zawierania elementem polskiego systemu i prawa bankowego - w istocie stanowiła prawnie dopuszczalny kredyt walutowy w szerokim tego słowa znaczeniu, nosząc wszelkie cechy kredytu denominowanego wprowadzonego w okresie późniejszym do prawa bankowego.

Na poparcie swego stanowiska pozwany przy tym powołał liczne orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, wskazując na szeroką akceptację tego rodzaju konstrukcji umów, również zawartych przed zmianami prawa bankowego.

Co najważniejsze, zaprzeczył też temu, by wskazane w pozwie postanowienia stanowiły klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 kc.

W ocenie Sądu jednakże przedstawiona przez pozwanego w tej mierze, argumentacja, w szczególności co do jej niedozwolonych postanowień i ich skutków dla bytu umowy, nie mogła w stanie faktycznym tej konkretnej sprawy odnieść zamierzonego skutku.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do charakteru jaki miała zawarta pomiędzy stronami umowa.

Otóż Sąd podzielił argumentację dotyczącą tego, iż zarówno z uwagi na taką a nie inną konstrukcję umowy, a także (a właściwie przede wszystkim) zastosowane w niej klauzule oraz okoliczności w jakich umowa została zawarta, umowa ta winna ostatecznie w realiach niniejszej sprawy być uznana za nieważną.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu i z tej też definicji należy wyjść oceniając przedmiotową umowę.

Dla uporządkowania jednak dalszych rozważań, stwierdzić należy, iż wbrew przynajmniej części argumentacji i twierdzeń przedstawionych przez powodów na poparcie ich żądań, mechanizm „denominacyjny” tej konkretnej umowy sam przez się wprost nie uchybiał treści art. 69 pr. bankowego i tym samym nie przesądzał nieważności umowy. Zasadniczo bowiem postanowienia spornej umowy spełniają przesłanki z art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe i pozwalają na uznanie, że strony miały zamiar zawrzeć umowę kredytu bankowego.

Znane są bowiem formalnie strony umowy, kwota i waluta kredytu (franki szwajcarskie), cel na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany (suma stałej marży i zmiennej stopy bazowej LIBOR) oraz inne niezbędne warunki wynikające z art. 69 ust. 2 powołanej ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia.

Nie ma też tu decydującego znaczenia fakt, że kwota kredytu została określona i poddana oprocentowaniu w walucie szwajcarskiej, a miała być wypłacona i spłacana w walucie polskiej, bowiem choć w chwili zawarcia umowy obowiązywał jeszcze art. 358 § 1 k.c. w starym brzmieniu, stanowiący iż zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, to właśnie sytuacja takiego wyjątku dotyczyła, bowiem wynikał on z obowiązujących wówczas przepisów ustawy z 27 lipca 2002 r. – prawo dewizowe.

Skoro zatem bezsprzecznie postanowienia umowy przynajmniej od strony treściowej przewidywały określone rozliczenia bądź inne elementy kredytu w walucie szwajcarskiej, tym samym umowa co do zasady mogła powodować rozliczenia w walutach obcych, mieszcząc się również w istniejącym porządku prawnym.

Jedyną realną i stałą kwotą występującą w umowie była kwota wyrażona w CHF, zaś kwota do wypłaty w PLN stanowiła jedynie zawsze każdoczesną równowartość kwoty w CHF. Jakkolwiek też można doszukiwać się pewnej niekonsekwencji w postanowieniach umowy w postaci ustalenia, iż wypłata środków nastąpi w PLN, to jednak należy przyjąć, iż PLN jest w istocie jedynie walutą spełnienia świadczenia, skoro kwotą niezmienną, znajdującą swe treściowe „zakotwiczenie” w umowie jako kwota kredytu jest tutaj CHF, który tylko do celów wypłaty był przeliczany na PLN.

Oznaczało to zatem, że pierwotną walutą zobowiązania kredytowego z założenia był frank szwajcarski (CHF), a walutą jego wykonania przez obie strony miała być waluta polska (PLN), co sprowadzało się faktycznie i finalnie do postawienia do dyspozycji kredytobiorcy kwoty w PLN, która w dacie wypłaty stanowić miała równowartość dokładnie określonej kwoty wyrażonej w CHF, przy wzajemnym zobowiązaniu się powodów do spłacania w PLN równowartości rat kredytu wyrażonych w CHF, według wartości każdoczesnej raty i kursu waluty na dzień spłaty.

Oznacza to też, że w sposób „symetryczny” umowną walutą spełnienia świadczenia wzajemnego w postaci spłaty przez powodów rat kredytu był złoty polski odniesiony odpowiednio w sposób określony w umowie do CHF.

Jest zatem w świetle poczynionych uwag zasadnym uznanie, iż sporna umowa zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne umowy kredytu bankowego, stanowiąc tym samym jeden z wariantów umowy nazwanej, o której wcześniej była mowa, niesprzeczny z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawa bankowego, kodeksu cywilnego czy też prawa dewizowego.

Powyższe zapatrywanie zdaje się przy tym w pełni potwierdzać wymienienie tego rodzaju kredytu denominowanego (co prawda wprowadzone poniewczasie) w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r.

Umowa taka jest w jej ogólnych zrębach konstrukcyjnych dopuszczalna w kontekście zasady swobody umów, w świetle której to strony w sposób dalece autonomiczny mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, będąc co najwyżej limitowane właściwością tego stosunku, ustawą, czy zasadami współżycia społecznego, co w realiach niniejszej sprawy z przyczyn wcześniej wyłożonych, (jedynie w kontekście wprowadzenia mechanizmu denominacyjnego) nie zostało naruszone.

Można jedynie na koniec zauważyć (co nie jest tu bez znaczenia), iż sama ustawa wprowadzająca rodzaj czy ustawowy wariant kredytu denominowanego, stanowi niejako „ustawowe usankcjonowanie” ważności tej konstrukcji z punktu widzenia zgodności z naturą stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego.

Samo zaś ryzyko zmiany kursu waluty, z zasady może przynosić efekt oczywiście „obosieczny” dla obu stron umowy w tym znaczeniu, iż odpowiednio niższa lub wyższa kursu waluty denominacyjnej działa na korzyść lub niekorzyść strony, wpływając automatycznie na rozmiar środków do wypłaty i odpowiednio wysokość spłacanych rat w PLN.

Powyższe rozważania, jakkolwiek korzystne w tej mierze dla strony pozwanej, dotyczą jednakże tylko oceny ważności umowy w aspekcie zawarcia w niej mechanizmu „denominacyjnego”, nie zaś sposobu ustalania kursu waluty niezbędnego do naliczenia wysokości uruchamianej kwoty w PLN, czy też wysokości spłacanych rat, a właśnie powodowie podnosili równolegle, niezależnie i konsekwentnie zarzut „niedozwoloności” postanowień umowy w kontekście art. 385¹ kc, co jawi się w okolicznościach sprawy i w kontekście nieważności umowy zarzutem w pełni trafny.

Dla przypomnienia tylko wskazać należy, iż w myśl art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie, przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są zaś te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

Ugruntowanym przy tym w orzecnictwie jest pogląd, iż „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I ACa 232/11).

Mając na uwadze stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), zajęte w wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG i podtrzymany tam pogląd dotyczący natury klauzul wymiany (czyli dotyczących kursów walutowych stosowanych do rozliczeń umów kredytowych), które wprowadzając do umów kredytowych ryzyko kursowe, określają faktycznie główny przedmiot umowy (pkt 44 powołanego wyroku),

należy przyjąć, że postanowienia umowy stron w tym zakresie, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie, podlegają kontroli zmierzającej do ustalenia, czy nie mają one charakteru niedozwolonego (art. 385¹ § 1 zd. drugie k.c.).

W przypadku bowiem uznania ich za niedozwolone, a tym samym za niewiążące konsumenta zaciągającego kredyt - siłą rzeczy zachodzi konieczność każdorazowego badania skutków takiego stanu rzeczy.

Skoro zatem (co pozostaje poza sporem) powodowie zawierali umowę jako konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c., należało poddać ocenie całokształt postanowień dotyczących kursów przewidzianych umową do przeliczenia zobowiązań stron w ramach ich wzajemnych rozliczeń.

Uregulowania te zostały zawarte różnych częściach redakcyjnych umowy, dotyczyły przede wszystkim określenia kwoty kredytu w CHF (§ 1 CSU), PLN jako waluty wypłaty, „tabelowego” sposobu przeliczenia kwoty CHF na PLN dla potrzeb wypłaty (§ 1 ust. 1 i 2 COU, § 4 ust. 8 CSU i § 11 COU), sposobu spłaty i sposobu przeliczenia potrącanej kwoty na potrzeby spłaty rat - według kursów sprzedaży Tabeli Banku (§ 5 ust. 10 CSU, § 13 ust. 7 COU).

Sama zaś tabela do której odwoływał się mechanizm przeliczenia nie została zdefiniowana w żaden sposób, w szczególności taki, który zawierałby podanie jakichkolwiek szczegółów dotyczących źródeł i sposobu ustalania kursów, czy sposobu konstruowania Tabeli, co więcej nie została zdefiniowana nawet w części ogólnej umowy, lecz Ogólnych Warunkach, stanowiących integralną część umowy.

Takie sformułowanie i rozlokowanie poszczególnych postanowień dotyczących ustalenia wysokości kredytu w CHF, sposobu obliczenia kwoty do wypłaty w PLN, zaliczania spłat w PLN na poczet zadłużenia w CHF i ewentualnej zmiany waluty zobowiązania już od strony redakcyjnej niewątpliwie utrudnia analizę ich umownej treści w ich wzajemnym powiązaniu.

Dość jedynie wskazać, iż elementem wiodącym wyników tej analizy jest zasadniczy wniosek, że wysokość zobowiązań i świadczeń wynikających z umowy będzie co najmniej dwukrotnie przeliczana z zastosowaniem dwóch różnych kursów waluty, przy czym podkreślenia wymaga, iż żaden, nawet przybliżony algorytm ustalania tych kursów nie został opisany w żaden sposób, skoro umowa w tej materii odsyła tylko do „Tabeli kursów” bliżej niezdefiniowanej.

Powyższe oznacza ni mniej ni więcej jak to, że w świetle postanowień umowy Bank faktycznie miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursów wymiany waluty.

Zeznania powodów, a także świadka strony pozwanej potwierdzają w istocie, że umowa stron została faktycznie zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez Bank. Oznacza to, że postanowienia umowy nie były przedmiotem uzgodnień indywidualnych z powodami w rozumieniu art. 385¹ § 1 i 3 k.c.

Sam układ postanowień umowy oraz wskazane zeznania, nakazują przyjąć, że powodom nie wyjaśniano szczegółowo każdego postanowienia, w szczególności nie uzgadniano tego, czy może alternatywnie skorzystać z innego kursu waluty niż samodzielnie konstruowany przez pozwany Bank (np. kursu innego wskazanego banku, w szczególności NBP).

Nawet jeśli przyjąć, iż powodowie byli informowani o ryzyku zmiany kursów, to odmienną treściowo jest abstrakcyjna zgoda na ponoszenie hipotetycznego ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty, od zgody na jeśli nie arbitralne, to swobodne ustalanie tego kursu przez jedną ze stron. Z zeznań strony powodowej w sposób oczywisty wynika zaś – co wskazano wcześniej – że powodów nie poinformowano, w jaki sposób Bank będzie ustalał kursy wymiany w toku wykonywania umowy, gdyż wiedzy takiej nie miał nawet pracownik Banku, który przedstawiał warunki umowy.

W takiej to sytuacji należało przyjąć, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiące istotną podstawę dla określenia wysokości zobowiązań stron, nie zostały w przypadku tej konkretnej umowy uzgodnione indywidualnie.

Przy założeniu zatem (co zostało już powiedziane), że wzmiankowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy, należało poddać ocenie czy są one wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane w sposób zgodny czy też sprzeczny z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszający interesy powodów jako konsumentów.

To pierwsze zostało już omówione wcześniej, dość jedynie powtórzyć, iż za niejednoznacznością przemawia nie tylko mało czytelne rozmieszczenie kwestionowanych postanowień, ale również – a może przede wszystkim - to że postanowienia odwołują się do tabeli, co do której wskazano jedynie, że chodzi o tabelę obowiązującą w banku, bez przybliżenia choćby sposobu jej konstruowania oraz wskazania sposobu ustalania kursów walut, co nie pozwala na jednoznaczne określenie zakresu tych postanowień i konsekwencji płynących dla kredytobiorcy.

Powtórzyć jedynie należy, iż postanowienia te ostatecznie wskazywały na dwa rodzaje kursów – kurs kupna do ustalenia wysokości kwoty kredytu, którą należy wypłacić w PLN oraz kurs sprzedaży do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN i przeliczenia w przypadku jego przewalutowania.

Brak jest w umownych (lub innych) źródłach wskazania podstaw do ustalenia wzmiankowanego kursu, co jawi się oczywistym i winno zamykać faktycznie dalsze rozważania co do niejednoznaczności tego istotnego z punktu widzenia interesu konsumenta fragmentu umowy.

Jest to zatem konstrukcja umowna zupełnie w realiach sprawy mało czytelna, a już z pewnością nieakceptowalna z punktu widzenia „jednoznaczności konsumentkiej” w rozumieniu art. 385¹ kc.

Brak regulacji umownych dotyczących sposobu ustalania samych kursów „tabelowych” sprawia, że mogły być one wyznaczane jednostronnie przez Bank.

Tej choćby potencjalnej, ale arbitralności, nie może przy tym zmieniać okoliczność - co starał się uwypuklić pozwany - że kursy faktycznie były powiązane z sytuacją gospodarczą, czy też sytuacją kursową na rynku międzybankowym, bowiem kredytobiorca na owo faktyczne powiązanie bądź jego potencjalny brak, nie miał żadnego wpływu.

Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji zobowiązań wynikających z umowy umów kredytu bankowego (co można odpowiednio odnieść do przeliczania na potrzeby „denominacyjnych” mechanizmów umowy kredytowej), za w pełni ugruntowany należy przyjąć pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo).

Pogląd ten przystaje w pełni i odpowiednio do „denominacyjnych” mechanizmów przeliczenia CHF na PLN stosowanych w umowach kredytów denominowanych, w istocie bowiem odwołuje się do tych samych pojęć i prawnych mechanizmów ochrony praw konsumenta.

W niniejszej sprawie zarówno bowiem wysokość kredytu do wypłaty w walucie polskiej jak i wysokość w jakiej spłaty w walucie polskiej będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą wyłącznie od jednej ze stron umowy.

W efekcie, po zawarciu umowy, powodowie jako kredytobiorcy mieli jeśli nie żadną, to ograniczoną możliwość przewidzenia wysokości kwoty, jaka zostanie im wypłacona, a następnie wysokości zadłużenia w PLN, skoro kursy wymiany w toku wykonywania umowy określić miał Bank, a co za tym idzie - mógł w sposób z założenia dowolny kształtować wysokość swojego zobowiązania do wypłaty kwoty kredytu, jak również wysokość zobowiązania w toku jego spłaty.

Tym samym miał on umowne narzędzie do potencjalnego zminimalizowania niekorzystnych dla siebie skutków zmiany kursów na rynku międzybankowym, skoro przynajmniej teoretycznie mógł je rekompensować zmianami kursu przyjętego do rozliczenia kredytu.

Przyznanie sobie takiego jednostronnego uprawnienia do niekrępowanego i swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy musiało tym samym prowadzić do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy konsumenta w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., przy czym ustalenie powyższego musi dotyczyć oceny na datę zawarcia umowy (art. 385² k.c. – por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Takie rozwiązania dawały bowiem Bankowi, czyli tylko jednej ze stron stosunku prawnego, możliwość przerzucenia na kredytobiorcę całego ryzyka wynikającego ze zmiany kursów waluty „denominacyjnej” i pozostawiały mu całkowitą swobodę w zakresie ustalania wysokości jego zadłużenia przez dowolną i pozbawioną jakichkolwiek czytelnych i obiektywnych kryteriów możliwość ustalania kursu przyjmowanego do rozliczenia spłaty kredytu.

Wymaga przy tym podkreślenia, iż bez znaczenia jest to, czy z takiej możliwości Bank faktycznie w toku realizacji umowy korzystał.

Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. powołana wcześniej uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Skoro zatem dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z daty jej zawarcia, to bez znaczenia dla tej oceny pozostaje, w jaki sposób pozwany wykonywał lub wykonuje umowę, w szczególności to, w jaki sposób ustalał, czy też ustalał swoje kursy, czy odpowiadały one kursom rynkowym, w jaki sposób pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował czy też rozliczał te środki oraz środki pobrane od kredytobiorcy.

Tym samym zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do poczynienia takich ustaleń, w tym dowód z opinii biegłego wnioskowany przez pozwanego. Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów we wskazany wyżej nieczytelny sposób, miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą strony powodowej, co z założenia od strony prawnego związania stron nakazuje ich eliminację z treści umowy.

To zaś pociąga dalsze, doniosłe z punktu widzenia bytu umowy konsekwencje. Wylimitowanie bowiem wskazanych zapisów „przeliczeniowych”, przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w CHF oznaczałoby wprost, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powodowie w terminach płatności kolejnych rat powinni je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie (wobec wzmiankowanej eliminacji) nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia.

W takiej sytuacji nie ma przy tym możliwości zastosowania w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie bowiem z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez TSUE w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18, w przypadku ustalenia że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wylimitowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje, zaś w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy

i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku TSUE).

Nie jest przy tym możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałyby to interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku TSUE), zaś w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku TSUE).

W sytuacji zaś nawet takiej, gdy skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać czy też nie, należy do konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku TSUE).

Odnosząc powyższe rozważania i uwagi do stanu faktycznego i procesowego niniejszej sprawy należało uznać, że brak wzmiankowanej możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. poprzez sięgnięcie do obiektywnego miernika czy przelicznika w postaci kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

W ocenie Sądu bowiem nie jest możliwym bezpośrednio uzupełnienie umowy w zakresie wyeliminowanego niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego przeliczenia „denominacyjnego” poprzez zastąpienie wprost kursu bankowego kursem określonym treścią nieobowiązującego jeszcze w czasie zawarcia umowy § 2 art. 358 kc tj. średnim kursem NBP i to z kilku niezależnych od siebie przyczyn.

Przede wszystkim, (poza faktem, że przepis ten nie obowiązywał w czasie zawarcia umowy), jeśli chodzi o zastosowanie tego przepisu „wprost” np. na przyszłość od wejścia w życie przepisu, to tu wskazać należy, iż wzmiankowana jednostka redakcyjna Kodeksu Cywilnego nie dotyczy przeliczeń waluty na pieniądź polski przy każdej potrzebie, możliwości, czy konieczności takiego przeliczenia, lecz w konkretnej sytuacji prawnej i faktycznej opisanej w § 1 tego przepisu. Nie ma też wątpliwości, iż przepis ten musi być rozpatrywany całościowo, co oznacza iż § 2 art. 358 kc określa jedynie kurs przeliczenia w sytuacji opisanej w § 1 który to stanowi, że prawo wyboru waluty, w której spełnione ma być zobowiązanie, przysługuje wyłącznie dłużnikowi.

Określone zaś w § 2 tego przepisu prawo wyboru wierzyciela dotyczy jedynie kursu, według którego jest określana wartość waluty obcej, jeżeli już dłużnik dokona wyboru waluty polskiej do spłaty.

Przenosząc te uwagi na grunt sprawy niniejszej należy dojść do wniosku, iż przepis ten normatywnie nie przystaje wprost do sytuacji wypłaty kwoty kredytu oraz jego sposobu spłaty, kiedy to dłużnik może dokonać wyboru waluty polskiej w spełnieniu świadczenia, które miało być pierwotnie spełnione w CHF.

Jeśli bowiem chodzi o samą wypłatę kwoty kredytu to tu zauważyć należy, iż jakkolwiek formalnie Bank udzielił kredytu w CHF, to jednak jego świadczenie pieniężne w rozumieniu art. 358 § 1 kc umownie i „do spełnienia” wyrażone jest w PLN. Bank zatem w żadnym razie nie dokonuje tu wzmiankowanego wyboru spełnienia świadczenia z waluty obcej na PLN. Tym bardziej kredytobiorca w ramach spłaty kredytu nie dokonywał wyboru waluty spłaty z CHF na PLN, co z przyczyn oczywistych szerszego uzasadnienia nie wymaga i winno w zasadzie zamykać dalsze rozważania na ten temat, chyba że powołany przepis można byłoby stosować „odpowiednio” lub przez analogię.

Takiej z kolei możliwości również nie ma.

Po pierwsze bowiem, w ocenie Sądu niedopuszczalnym z punktu widzenia „dyrektywnej” i kodeksowej ochrony konsumenta byłoby stosowanie na jego niekorzyść jakiegokolwiek analogii, której to stosowanie jest wyjątkiem i winno być traktowane (w szczególności w zakresie ochrony praw konsumenta) wyjątkowo i restryktywnie.

Po wtóre, decyzja co do wzmiankowanego uzupełnienia pozostawiona jest konsumentowi, który pouczony o skutkach braku uzupełnienia i upadku umowy, skutki te akceptował i żądanie nieważności czy upadku umowy podtrzymywał.

Jeżeli bowiem skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku TSUE).

To zaś skutkuje wprost definitywnym, obiektywnym brakiem prawnej i faktycznej możliwości jej wykonania przez obie strony zgodnie z jej istotą i normatywną treścią, tj. jako umowy kredytu bankowego.

Skoro bowiem zgodnie z art. 69 ust. 1 pr. bank. głównym elementem konstrukcyjnym umowy kredytu jest oznaczona w umowie kwota środków pieniężnych postawiona do dyspozycji na określony umownie cel, oraz odpowiadający mu obowiązek jej zwrotu, to po wyeliminowaniu z umowy stron postanowień dotyczących kursów wymiany PLN na CHF i odwrotnie - wielkością dookreśloną w umowie jest jedynie kwota franków szwajcarskich jako równoważnik kwoty postawionej umownie do dyspozycji w złotych polskich.

Ciągle jednak nie wiadomo, jak winna być umownie ustalona ta ostatnia kwota jako element umowy kluczowy i istotny, podobnie jak nie wiadomo, jaką kwotę w PLN jako równowartość rat w CHF winni według reguł umownych zwrócić Bankowi powodowie.

Nie zachodzi przy tym np. sytuacja, że powodowie od początku mogli spłacać kredyt bezpośrednio w CHF.

Jak wynika bowiem z zeznań powodów takiej możliwości w sposób odrębny w ogóle przed zawarciem umowy nie przedstawiano, co oznacza wprost, iż brak tu nawet próby indywidualnych uzgodnień w tym zakresie.

Niemożliwym zresztą byłoby rozpoczęcie spłaty na podstawie samodzielnej decyzji powodów, a to choćby z uwagi na rygorystyczny zapis § 24 COU przewidujący m.in. dla skutecznej zmiany umowy dochowanie wyłącznie formy pisemnej.

Zgodnie zaś z § 24 ust. 3 COU jedynie zmiana stopy procentowej kredytu, stawka opłat i prowizji oraz wysokość oprocentowania dla zadłużenia przeterminowanego, nie stanowiła zmiany umowy, a więc nie wymagała podpisania aneksu do umowy.

Nie ma też znaczenia jedynie przykładowo przedłożona umowa ramowa jak na k. 102, bowiem po pierwsze, nie została w ogóle przez powodów podpisana, po wtóre jak wynika z zeznań powodów nie była im w ogóle proponowana.

Brak ostatecznej możliwości jednoznacznego określenia kwoty kredytu (czy to w postaci ściśle określonej kwoty, czy to poprzez ściśle i jednoznaczne określenie parametrów do jej ustalenia – np. kursu wymiany), oznacza w konsekwencji brak jednego z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu wskazanych w art. 69 pr. bank., co wprost przekładało się na jej treściową, nieusuwalną niezgodność z tym przepisem i tym samym niejako wtórną sprzeczność z prawem i nieważność w rozumieniu art. 58 k.c.

Strona powodowa konsekwentnie formułowała swe roszczenia, powołując się na niedozwolony charakter postanowień umowy, mając od początku świadomość potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle i mając świadomość konieczności ewentualnego zwrotu czy właściwie odpowiedniego rozliczenia pozyskanej na podstawie zawartej umowy kwoty, co w świetle poczynionych wcześniej rozważań prowadzi do definitywnego (oczywiście w warunkach sprawy niniejszej jedynie prujudycjalnego dla dochodzonego pozwem roszczenia o zapłatę) ustalenia

nieważności umowy. To ostatnie zaś czyni zasadnym żądanie zapłaty sumy uiszczonych rat za okres wskazany w pozwie.

W dniu 07.05.2021 r. w sprawie III CZP 6/21 Sąd Najwyższy podjął uchwałę, zgodnie z którą, w przypadku następczej nieważności umowy kredytowej po obu jej stronach powstają odrębne roszczenia o zwrot świadczeń nienależnie spełnionych. Powyższa uchwała ma moc zasady prawnej.

Tym samym, już choćby mając na uwadze treść tejże uchwały należało uznać, iż roszczenie pieniężne, dotyczące jedynie części łącznie i bezspornie uiszczonych przez powodów rat jest w pełni zasadne.

W niniejszej sprawie nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., z tego względu, że powodowie nie mieli wiedzy, że nie są zobowiązani spełniać swoich świadczeń wobec banku, bowiem pozytywną wiedzę co do tego powodowie zyskują dopiero w ramach wytoczonego procesu o ustalenie, co jawi się oczywistym. Spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni też zadość zasadom współżycia społecznego (choćby z uwagi na zasadę „czystych rąk”). Brak jest również możliwości uznania, że bank otrzymane świadczenie zużył bądź utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

W świetle tego co zostało wcześniej powiedziane żądana pozwem kwota jest świadczeniem oczywiście nienależnym z uwagi na stwierdzoną wcześniej nieważność umowy.

W takim stanie rzeczy, należało powództwo uwzględnić w całości i całą dochodzoną pozwem kwotę Sąd zasądził z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po sporządzeniu odmownej odpowiedzi na reklamację do dnia zapłaty na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. – jak w pkt I sentencji wyroku. Wskazać jedynie należy, że wysokość wpłat powodów nie była kwestionowana przez stronę pozwaną, w szczególności, że została ona wyliczona na podstawie zaświadczenia uzyskanego od pozwanego banku. Sposób zaś zasądzenia wynika z faktu podzielności świadczenia, które obecnie stanowi przedmiot współwłasności stron, również wynikłej ze spadkobrania.

Końcowo należało jedynie odnieść się do zarzutu dotyczącego tego, iż umowa już została wykonana, co w ocenie pozwanej (ostatnia rozprawa) miałyby prowadzić do zniweczenia prawnej możliwości wzruszenia umowy i wywiedzenia z tego skutków w postaci jej „wstecznego” rozliczenia i dochodzenia zapłaty.

Pozwany przywołał przy tym pewne przykłady judukatów, gdzie dano wyraz pogładowi zbieżnemu z tym co powyżej, co jednak w ocenie Sądu ostatecznie (pomimo pewnych wątpliwości) doprowadziło do konkluzji przeciwnej do stanowiska pozwanego.

Jakkolwiek bowiem prawdą jest, iż spełnienie wzajemnych świadczeń zgodnie z literalnym brzmieniem umowy, formalnie tworzy stan wygaśnięcia czy „wygaszenia” zobowiązania łączącego strony, to jednakże w ocenie Sądu jest to jedynie stan pozorny. Nie sposób bowiem w realiach tej konkretnej sprawy odmawiać konsumentowi przysługującej mu ochrony jedynie dlatego, że chcąc uniknąć dalszej uciążliwości spłaty oraz związanego z denominacyjnym charakterem kredytu istniejącego ciągle w trakcie spłaty ryzyka kursowego zdecydował się on na wcześniejszą spłatę kredytu.

Znalazłby się on bowiem nie tylko w niepomiarnej gorszej, lecz wprost innej sytuacji prawnej niż osoba, która nie tylko nie spłaciła kredytu wcześniej, lecz np. w ogóle zaprzestała spłaty kredytu, co jest nie do przyjęcia, bowiem prowadziłoby do zgoła innego traktowania przez Sąd konsumentów znajdujących się w tej samej w istocie sytuacji prawnej i faktycznej. Nie sposób też ujmując rzecz w kategoriach „dyrektywnej” ochrony, radykalnie inaczej traktować tego kredytobiorcy, który znalazł się z różnych przyczyn na innym niż pozostali etapie spłaty kredytu, a niewielka w tym zakresie różnica ilościowa (dotycząca np. spłaty bądź zaniechania spłaty ostatniej raty kredytu zgodnie z umową) miałaby tak daleko idącej ochrony pozbawiać.

Idąc bowiem takim tokiem rozumowania można by dojść do przekonania, że np. spłata kredytu w toku postępowania sądowego mogłaby niweczyć roszczenia konsumenta oparte na treści art. 385¹ kc, (zgodnie z zasadą „aktualności” z art. 316kpc), co z przyczyn oczywistych i w świetle wcześniejszych uwag wydaje się nie do przyjęcia.

Stąd też Sąd tejże argumentacji strony pozwanej nie podzielił, uznając iż realiach tej konkretnej sprawy jest ona chybiona.

O kosztach procesu, Sąd orzekł w oparciu art. 98 k.p.c., zgodnie z którym, strona przegrywająca proces jest zobowiązana do zwrotu kosztów stronie wygrywającej, co w sprawie niniejszej oznacza, że pozwany powinien zwrócić powodom poniesione przez nich celowe koszty dochodzenia ich żądań.

Koszty po stronie powodów obejmowały uiszczoną opłatę od pozwu (1.000 zł), oraz wynagrodzenie pełnomocnika (10.800 zł) oraz opłatę od pełnomocnictw (34 zł), tj. łącznie kwotę wskazaną w pkt II wyroku.